Nr. 250 Kraków, sobota 9 września 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

# Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 7 września: Wiedeń, 7 września.

**Wschodni teren wojenny**: Front rumuński: Po obu stronach gościńca Petroseny—Hatcze od wczorajszego popołudnia toczą się walki. Na zachód od Csik Szereda cofnięto nasze wojska przed przeważającym atakiem nieprzyjacielskim na góry Hargita.

**Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola**: W Karpatach i we wschodniej Galicyi trwają bez ustanku zacięte walki. Zwłaszcza na wschód od Halicza toczą się one z wielką zażartością. Nieprzyjaciel powtórzył tu trzykrotnie swoje ataki, lecz nadaremnie. Wszystkie stanowiska są w naszem posiadaniu.

Front generała marszałka polnego ks. Leopolda Bawarskiego: Położenie niezmienione.

**Włoski teren wojenny**: Na froncie w Istryi Monte San Gabriele i siodła Dol, na froncie tyrolskim nasze stanowiska na południe dolin od Travignolo i Fleims stały pod uporczywym ogniem działowym. Na wschód od Val Morbia udałe przedsięwzięcie naszych wojsk przysporzyło 55 jeńców.

**Południowo-wschodni teren wojenny**: Słabsze nieprzyjacielskie oddziały, które przekroczyły Vojusę, zostały przez nasze oddziały zabezpieczające spędzone z powrotem na południowy brzeg.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

## Generał Radko Dimitriew o niebezpieczeństwie ofenzywy bułgarskiej

Berlin, 8 września.

„Lokalanzeiger“ donosi ze Sztokholmu:

Wiadomość o wkroczeniu Bułgarów do Dobrudży komentowaną jest przez prasę petersburską bardzo pesymistycznie. Wielkie wrażenie wywołał pesymistyczny artykuł generała Dimitriewa w piśmie „Den“, w którym czytamy między innymi: Wkroczenie Bułgarów może mieć rozstrzygające znaczenie i zakwestyonować osiągnięty już sukces sprzymierzonych. Rumunia na froncie Dunaju nie jest bezpieczną. Dunaj tworzy poważną naturalną przeszkodę, lecz sforsowanie jego można uniemożliwić dopiero wtedy, gdy się posiada bardzo wybitną ochronę wybrzeży. Takich urządzeń ochronnych Rumunia nie posiada.

Ze względu na małą rozległość rumuńskiego placu boju, przełamanie linii Dunaju przez nieprzyjaciół **pociągnie za sobą nadzwyczaj doniosłe skutki strategiczne**, szczególniej w chwili, gdy główne siły Rumunii skoncentrowane są w Siedmiogrodzie.

**Każde zagrożenie Bukaresztu, który stanowi podstawę rosyjsko-rumuńskiej kampanii, zniszczy za jednym zamachem cały plan kampanii.**

Jak wiadomo, wobec zdobycia przez Bułgarów twierdzy Tutrakan, odległej od Bukaresztu o 50 kilometrów, **stolica Rumunii jest bezpośrednio zagrożoną.**

## Rozruchy w Grecyi.

Berlin, 8 września.

„Lokalanzeiger“ donosi: Według wiadomości, jakie otrzymał „Daily Telegraph“ z Aten, agenci angielscy podjęli tam nowe aresztowania na wielką skalę, wskutek czego przyszło ponownie do wielkich rozruchów.

Do Aten przybywają z Salonik greccy oficerowie, którzy nie chcieli wystąpić po stronie ententy. Między zwolennikami ententy i zwolennikami króla przychodzi do gwałtownych starć.

## Manifestacye na cześć króla greckiego w Patras.

Zurych, 8 września.

Specyalny korespondent „Neue Zürcher Ztg“ w Patros donosi o entuzyastycznych manifestacyach, jakie urządziły królowi greckiemu Konstantynowi w Patras ogromne tłumy ludu.

Król przybył do Patras, aby wziąć udział w pogrzebie jednego z generałów greckich. Gdy król ukazał się, niezliczone tłumy ludu przełamały kordon i otoczywszy go, wznosiły okrzyki na jego cześć. Manifestacye te wywarły wszędzie ogromne wrażenie.

# Wojna światowa.

### Ostatnie wiadomości.

„Secolo“ donosi, iż dekret mobilizacyjny komitetu rewolucyjnego w Salonikach ściągnął dotychczas **tylko 20 rekrutów.**

Na listach, wysyłanych z Salonik, pojawiły się odbitki stampilowe tej treści: „Kto chce widzieć ojczyznę wielką i sławną, **niech głosuje na — Venizelosa**“. Listy, tak znaczone, są wolne od szykan wojskowej cenzury francuskiej i nawet nie noszą jej stempla.

**Świat finansowy w Anglii** wcale nie entuzyazmuje się obecną konstelacyą bałkańską, dopuszczającą tam bezpośrednio Rosyan. W razie, gdyby Rosya rozegrać miała kampanię bałkańską zwycięsko i dotarła do Konstantynopola, przybrałaby zgoła odmienny ton wobec Anglii.

Korespondent berlińskiego „Lokalanzeigera“ z Rosendaalu twierdzi, że rząd angielski bardzo **niechętnie** zgodził się na wykorzystanie przez Rosyę wydarzeń rumuńskich dla ożywienia jej planów oryentalnych.

Prasę rosyjską drażni to, że Rumunia główną uwagę zwróciła **na Siedmiogród, a nie na front bułgarski** (co stoi też w związku z rosyjskiemi uroszczeniami do Konstantynopola).

Komunikat bułgarski przytacza następujący obraz mściwości pobitych Rumunów, wypieranych z bułgarskich okolic Dobrudży:

Oddziały wojsk, które idą w kierunku Dobricz, zwyciężyły nieprzyjaciela w okolicy Baladży i odrzuciły go ku północnemu-wschodowi. W Baladży, która przy naszem wkroczeniu stała w płomieniach, znaleźliśmy trupy około 50 kobiet i dzieci, pomordowanych przez żołnierzy rumuńskich z pułku piechoty nr 40, podczas odwrotu. Wojska maszerujące na Balczik obsadziły wczoraj miejscowości Teke i Momczil, 5 km na wschód od tego miasta.

„Forthnightly Review“ donosi w sposób dość zagadkowy, iż najdalej na jesieni Stany Zjednoczone uczynią próbę **pośrednictwa pokojowego** i w tym celu zaproponują zawieszenie broni. Leży to i w interesie Wilsona.

Rząd rumuński wydał prasie zakaz drukowania, nawet częściowego, nieprzyjacielskich komunikatów.

## Wzięcie szturmem rumuńskiej twierdzy Tutrakan.

**Przeszło 21.000 Rumunów w niewoli.**

Sofia, 8 września.

Bułgarski sztab generalny donosi wieczorem 6 września:

O godz. 2 min. 30 po południu, po zaciętej walce na drugiej linii obronnej na południe od miasta Tutrakan, twierdza tutrakańska, stanowiąca przyczółek mostowy, dostał się w całości w nasze ręce.

Garnizon twierdzy kapitulował. Wzięto do niewoli pułki piechoty nr 34, 35, 36, 40, 74, 79, 80 i 84, dwa bataliony pułków żandarmeryi, 5-ty pułk haubic i trzeci pułk ciężkiej artyleryi, zdobyto **całą artyleryę forteczną** i wiele amunicyi, karabinów maszynowych i inny materyał wojenny.

Dokładna liczba jeńców i łupu będzie jeszcze stwierdzona. **Dotąd naliczono 400 oficerów, w tem 3 komendantów brygady i 21.000 nieranych jeńców;** wśród łupów znajdują się **2 chorągwie, przeszło 100 nowożytnych dział, w tem dwie bateryе skradzione nam koło miasta Ferdynand.**

**Straty Rumunów w zabitych i rannych są ogromne.** Wielu żołnierzy rumuńskich utonęło w Dunaju podczas panicznej ucieczki.

(Zdobyta przez Bułgarów twierdza Tutrakan, zwana też Turtukajem, tworzy przyczółek mostowy na Dunaju. Po drugiej stronie rzeki znajdująca się Oltenita, połączona jest z **Bukaresztem** linią kolejową i odległa odeń ledwie o jakieś **50 kilometrów.**

Oprócz wyliczonych trofeów, Bułgarzy znaleźli też u progu nowej wojny to zadośćuczynienie że zadali taką klęskę Rumunom na terytoryum, podstępnie im zrabowanem w czas epilogu wojny bałkańskiej. Rumuni, jak wiadomo, zagarnęli byli wówczas bez strzału całą połać kraju od Turtukaju nad Dunajem po Bałczyk nad morzem Czarnem. Red. Nap).

## Komunikat niemiecki.

Berlin, 8 września.

Urzędowo donoszą 7 września:

**Zachodni teren wojenny**: Bitwa nad Sommą toczy się dalej. Walka trwa na całej linii. Anglicy ze szczególną zaciętością atakowali koło Ginchy ciągle na nowo, ale napróżno. Francuzi na swym wielkim froncie atakowym na południe od Sommy ruszyli ponownie do szturmu, który w północnej części załamał się całkowicie przed naszemi liniami. W odcinku Berny Deniecourt i z obu stron Chaulnes początkowe korzyści wydarto znowu nieprzyjacielowi przez szybki kontratak. W Vermandovillers atakujący utrzymali się.

Na wschód od Mozy ponowne francuskie ataki na front: warownia Thiaumont-Las Górski, zostały odparte.

**Wschodni teren wojenny**: Front wojsk jenerała marszałka polnego księcia bawarskiego: Żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na wschód i południowy-wschód od Brzeżan rosyjskie ataki pozostały bez skutku. Pomiędzy Złotą Lipą a Dniestrem w związku z przedstawionemi wczoraj walkami zajęliśmy tylko stanowisko, na które w ciągu dnia ściągnięto tylne straże. W Karpatach odparto rosyjskie ataki na południowy-zachód od Zielonej, kilkakrotne koło miejscowości Baba Ludowa i na zachód od doliny Kirlibaby, a rosyjsko-rumuńskie z obu stron Dornej Watry.

Generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

# Posiedzenie Rady m. Krakowa.

Wczoraj o godzinie 5 m. 30 rozpoczęło się posiedzenie Rady miasta Krakowa.

Po otwarciu posiedzenia przez prezydenta dra Lea nowy radca miejski dr Lang złożył w ręce prezydenta ślubowanie radzieckie, poczem prezydent wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego przed kilku tygodniami radcy miejskiego dyrektora Sołtysika.

Następnie wiceprezydent Federowicz wygłosił półtoragodzinne sprawozdanie z działalności aprowizacyjnej zarządu miasta. Treść tego rozwlekłego i nudnego przemówienia znana już była z tygodniowych sprawozdań komisyi aprowizacyjnej. Nad sprawozdaniem tem wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos radcy: Nowak, dr Schneider, Adelman, Szarek i Porębski. Następnie uchwalono w głosowaniu wnioski aprowizacyjne radców Nowaka, dra Schneidra i Adelmana.

### Interpelacya radcy dra Langa.

Radca Lang interpelował prezydyum miasta, dlaczego na pierwszem posiedzeniu reaktywowanej Rady miejskiej nie poinformowano radców o charakterze tego ciała, które w myśl cesarskiego rozporządzenia z dnia 6 maja 1915 r. i reskryptu namiestnictwa z dnia 13 lipca 1916 r. jest tylko radą przyboczną komisarza twierdzy, a nie ciałem autonomicznem. Jakim więc prawem prezydyum zgodziło się na wybór trzech wiceprezydentów (czego dopełnić może tylko autonomiczna Rada miejska) i obciążenie gminy znacznemi nadwyżkami w budżecie przez przyznanie emerytury dla prezydenta i jego rodziny, podwyższenia jemu pensyi i ustanowienie płac dla trzech wiceprezydentów.

### Odpowiedź prezydenta dra Leo.

Prezydent dr Leo (niezwykle wzburzony i zirytowany) odpowiedział, że prezydyum miasta zanim zabierze głos na publicznem zgromadzeniu, czyta starannie otrzymane reskrypta. Wywody dra Langa oparte są na fałszywych dedukcyach. Rada miejska jako taka miała prawo wybrać i wyznaczyć pensyę prezydentowi i wiceprezydentom.

### Interpelacya radcy Daszyńskiego.

Jeden z panów interpelantów wybrał, zdaniem mojem, nie całkiem właściwą drogę konstrukcyj prawniczych na temat, czy Rada miejska dzisiejsza ma pełnię autonomii, czy jest radą przyboczną komisarza fortecznego. Rachunki w tej sprawie nie są zamknięte; nie możemy ich dzisiaj rozstrzygać, gdy autonomia ma związane ręce.

Sprawa podwyżki pensyi i emerytury p. prezydenta i sprawa dotacyi wiceprezydentów powinna być traktowaną ze stanowiska moralności publicznej i obrażonych uczuć najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Nawet gdyby Rada miejska posiadała pełny samorząd, byłaby jej wiadoma uchwała prowokacyą nastrojów, jakie miliony Polaków dzisiaj przeżywać muszą. Nikt tego nie zrozumie, jak można było w chwili powszechnej nędzy, niepokoju i niepewności, będących udziałem Polaków, odważyć się myśleć o podwyższeniu pensyi i emeryturze dla p. prezydenta. W mieście i w kraju kipi i wre, słuszne oburzenie moralne na to zabezpieczanie sobie pleców, na te plany samolubne kilku jednostek, wśród powszechnej niedoli.

Ubolewam niezmiernie, że — bawiąc wówczas w Warszawie — nie byłem na owem posiedzeniu Rady, albowiem zakląłbym wszystkich panów, byście wniosków owych nie uchwalali i może apel mój nie byłby bez skutku.

Czyż nie można było zaczekać do czasu po wojnie, czyż chodziło o ludzi ubogich, czy milioner p. Federowicz potrzebuje owych 10.000 koron?...

Prezydent Leo: Proszę nie wymieniać nazwisk. Emeryturę dla mnie uchwaliła rada przyboczna jeszcze w 1915 r. Prezydent warszawski pobiera 51.000 K...*).

Radca Daszyński: Przy dzisiejszym kursie rubla!... (Powszechna wesołość).

Prezydent Leo: Panu Lubomirskiemu uchwalono wysoką pensyę podczas wojny, a przecie nikt o to awantur nie robił!

Radca Daszyński: Pan prezydent przerywa mi jako przewodniczący bardzo wydatnie w swojej własnej sprawie... Pozwoli pan, że obecnie skorzystam z mego prawa radcy i będę mówił dalej. Zgadzam się, że demokracya powinna dobrze płacić swoich funkcyonaryuszy, aby i najuboższy obywatel mógł pełnić obowiązki publiczne, ale panu prezydentowi miasta Warszawy — którego pensya nie jest zbyt wysoką — nie podwyższano pensyi i nie drażniono w ten sposób uczuć moralności publicznej.

Ci, którzy nie liczą się z temi uczuciami, w końcu źle bardzo na tem wyjdą.

Jak mógł pan prezydent pogodzić z rozumem publicznym, który go na jego miejscu obowiązuje, owe podwyżki pensyi i emeryturę.

To jest treścią mojej interpelacyi.

### Odpowiedź prezydenta dra Leo.

Prezydent dr Leo w odpowiedzi radcy Daszyńskiemu oświadczył, iż emerytura, uchwalona jemu, nie jest zwykłą emeryturą, lecz jest ona dowodem uznania za Wielki Kraków. Już Rada przyboczna w r. 1915 uchwaliła mu jednomyślnie honorową emeryturę.

Następnie dr Bandrowski zgłosił rezygnacyę ze stanowiska delegata prezydyum miasta. Sprawę tę przekazano sekcyi prawnej.

Po przemówieniach radców Nowaka, Guzikowskiego i Adelmana r. m. dr Schneider wygłosił obszerny referat w sprawie kuchen wojennych w Krakowie. Nad referatem tym wywiązała się dyskusya, w której przemawiali radcy Daszyński, Landau i Miedniak.

### Przemówienie radcy Daszyńskiego.

Gmina stwarza przedsiębiorstwo kuchen wojennych, aby uczynić zadość swym obowiązkom, aby spłacić naturalną cząstkę długu wobec ludności swojej. Wszczyna się tę akcyę spokojną i normalnie przedsiębiorczą, zgoła nie filantropijną, **w celu zapobieżenia niecnej lichwie**, w celu unormowania stosunków aprowizacyjnych. Licząc się z niezmierną wrażliwością naszych klas średnich, musimy unikać wszelkiego cienia filantropii w prowadzeniu kuchen miejskich. Jesteśmy społeczeństwem o małem zróżniczkowaniu socyalnem. Nasza struktura społeczna nie jest jeszcze wynikiem dzisiejszych stosunków epoki kapitalistycznej, lecz raczej nasypiskiem wieków minionych. Rozpadająca się szlachta nadała ton życia stanu trzeciego, powstałego przez zmieszanie się jej z chłopstwem i drobnomieszczaństwem. Występuje jeszcze u nas silnie ten antykwaryczny rys dumy i śmiesznej pychy starej szlachty. Sprowadza to w wyniku życie nad stan, życie wspomnieniami przeszłości. Dyurnista, który miał babkę z hrabiowską krwią, nie może iść do obywatelskiej kuchni! „Nie wypada" mu się „deklasować"! Trzeba o tem pamiętać. Trzeba, żeby gmina wyraźnie podkreśliła charakter kuchen, jako przedsiębiorstw nie mających nic wspólnego z dobroczynnością. — Dzieckiem umysłowem byłby ktoś, ktoby się wstydził iść do naszej kuchni, w niczem bowiem nie uczyni sobie ujmy, korzystając z tak dobrego, jak wiemy, interesu gospodarczego gminy. Prosty rachunek przekona ludność, że należy jej korzystać z tego gminnego przedsiębiorstwa, które za tak niską cenę pozwoli ludności zaopatrywać się w strawę smaczną, zdrową i obfitą. Niesłychana oszczędność, gdy w wielkich kotłach gotuje się naraz 6 tysięcy porcyj przy pomocy kilkunastu fachowych kucharzy i kucharek, zamiast partackiego pietraszenia po tysiącach kuchenek, sprawi ten cud, że bez niczyjej straty, bez niczyjej dobroczynności, ludzie dużo pieniędzy zaoszczędzą.

Takie są korzyści socyalistycznej gospodarki kuchen powszechnych. Jeżeli ktokolwiek nie zechce z nich korzystać, narażając siebie i swą rodzinę na głód, na trudy zdobycia każdego kęsa chleba wśród szturchańców w „ogonkach", wśród zniewag i upokorzeń, pod twardą komendą policyi, jeżeli ktoś cofnie się przed używaniem kuchen miejskich pomimo całej ohydy dzisiejszej aprowizacyi naszej, ten będzie człowiekiem wprost nieuczciwym wobec siebie i swojej rodziny.

Gmina zaś musi wykazać w prowadzeniu swego przedsiębiorstwa dużo cierpliwości w przełamaniu pierwszych uprzedzeń konsumentów, musi wykazać wzorową administracyę opartą na pracy dobrze wynagradzanej. W ten sposób stworzymy instytucyę trwałą, która i w przyszłości, miejmy nadzieję, funkcyonować będzie ze względu na swe nieocenione usługi na genialność swego założenia ekonomicznego.

W dalszym ciągu porządku dziennego referent starszy radca magistratu Sikorski przedstawił wnioski prezydenta oraz sekcyi II i III Rady miejskiej w sprawie przyznania jednorazowego zasiłku drożyźnianego emerytom miejskim, oraz podwyższenia poborów pomocnikom kancelaryjnym, służbie etatowej oraz prowizorycznej i robotnikom miejskim.

Dalej przedłożono wniosek w sprawie przyznania nauczycielstwu tymczasowemu krakowskiemu jednorazowej zapomogi drożyźnianej w kwocie 20 000 K.

Po przemówieniach radców Petera, Ostrowskiego, Maryewskiego i Nowaka posiedzenie zamknięto.

*) Prezydent Leo jest bardzo źle poinformowany. **Rada miasta Warszawy nie uchwaliła żadnej dotacyi dla swojego prezydenta lub wiceprezydenta, lecz zarząd wojskowy niemiecki dotacye te ustanowił.** Rada ani jednem słowem o tem nie miała sposobności mówić. *Redakcya „Naprzodu".*

# KRONIKA.

**Kraków, piątek 8 września.**

**Z Brzeżan** donoszą: Dnia 11 sierpnia zarządzono ewakuacyę. Przez dwa dni odchodziły pociągi urzędnicze. Ci z urzędników, którzy związali się ściśle z miastem, jako właściciele nieruchomości, nauczeni doświadczeniem niedawnej inwazyi, pozostawili na miejscu rodziny.

Brzeżany wolne od panowania srogich kart chlebowych i cukrowych, wolne też od wyśrubowanych nad możność mieszkańców cen targowych, wyludniły się, chociaż nie w tym stopniu, co dwa lata temu. Dotkliwie dał się miastu odczuć wyjazd pewnych osób z inteligencyi, głównie lekarzy, z których pozostał tylko jeden — jak na Brzeżany, trochę za mało. Mało by było zwłaszcza na wypadek epidemii.

Tymczasem wojna zbliża się do Brzeżan nie na żarty. Nie jej głosy przecież, nie huk armatni i klekot karabinowy przejmują boleścią mieszkańców. Gorszą myśl przywodzą łuny, otaczające miasto coraz ciaśniejszym wieńcem. To płoną słabe tego roku i tak wobec braku rąk do pracy plony polne okolicznej ludności, i kładą się w nową ruinę wsie, które już wierzyły w bliskość swej odbudowy.

**Zawieszenie tygodnika niemieckiego we Lwowie.** Dyrekcya policyi zawiesiła na przeciąg ośmiu tygodni tygodnik niemiecki „Lemberger Montags-Zeitung".

**Przygotowawcze kursa seminaryjne** (roczne i dwuletnie) połączone z czteroklasową szkołą ludową dla chłopców i dziewcząt otwiera pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich wiedeński oddział Ligi kobiet N. K. N. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od dnia 4 września w godzinach od 4 do 6 po południu w lokalu Ligi kobiet N. K. N. IV. Weyringergasse 14, II. p.

**Zajęcie wszystkich gatunków futer w okupacyi austryackiej.** Na mocy rozporządzenia c. i k. generalnego gubernatorstwa wojskowego w Lublinie zarządzonem zostało, w całym obrębie tegoż, zajęcie wszelkich futer, za wyjątkiem tylko szlachetnych, drogich skór futrzanych, zarówno wyprawionych jak niewyprawionych, tak u kupców, kuśnierzy, garbarzy i rzeźników, jak i u osób prywatnych. Na skutek tego rozporządzenia wszyscy obowiązani są pod groźbą grzywny 2000 koron zgłaszać wszelkie zapasy futer. Prócz wyżej wymienionego wyjątku cennych gatunków, każdemu przysługuje prawo zachowania posiadanych do własnego użytku przeznaczonych futer.

**Nauczanie powszechne w Warszawie.** Pomimo znacznego zwiększenia ilości szkół początkowych miejskich, daleko jeszcze do tego, aby wszystkie dzieci mogły pobierać naukę bezpłatną. Dla zadośćuczynienia wymaganiom nauczania powszechnego potrzebaby urządzić 1400 nowych kompletów po 50 dzieci, gdy tymczasem budżet miejski przewiduje 700 nowych kompletów. — Ogółem pobierać będzie naukę 65.000 dzieci.

**Repertuar teatru im. J. Słowackiego.**

Sobota: „Fałszywy krok" (nowość).
Niedziela po południu: „Ciocia z Honfleur"; wieczorem: „Fałszywy krok".
Poniedziałek: „Fałszywy krok".
Wtorek: „Fałszywy krok".
Środa: „Modne małżeństwo" (ceny popularne).
Czwartek: „Fałszywy krok".
Piątek: „Kawiarenka".
Sobota: „Dramat Kaliny".

**Repertuar miejskiego teatru ludowego.**

Sobota: „Dookoła miłości".
Niedziela po południu: „Skalbmierzanki"; wieczorem „Wicek i Wacek".

# Tajne uchwały w sprawie polskiej.

Naogół zwykle dobrze poinformowany, zwłaszcza w sprawach rosyjskich, „Journal de Geneve", w numerze z dnia 23 sierpnia poświęca artykuł wstępny sprawie polskiej. Pierwsza część artykułu omawia decyzyę mocarstw centralnych w sprawie polskiej... Według informacyi „Journal de Geneve" z 9 gubernii Królestwa ma być utworzone **odrębne państwo**, a 10-ta — Suwalska ma być wcieloną do Niemiec, ale wzamian za to w skład nowego państwa ma wejść ta część powiatów litewskich, w których ludność polska liczebnie przeważa.

Stokroć ważniejszą jest część druga, zatytułowana: „A Rosya?" **„Niczego dobrego** rozpoczyna autor — **nie można oczekiwać dla Polaków od obecnej rady ministrów".**

Car, armia, stronnictwo liberalne pragnęliby **iść** jak najdalej w kierunku uwzględnienia wydanego przez w. księcia Mikołaja manifestu — powiada sprzyjający koalicyi autor — ale ich dobre chęci paraliżuje na każdym kroku akcya reakcyonistów...

W ostatnich czasach odbyła się **tajna narada kierowników stronnictw reakcyjnych**, na której złożono sprawozdanie o sytuacyi międzynarodowej.

Sprawozdanie ta stwierdza: W wojnę obecną zostaliśmy wciągnięci wbrew najżywotniejszym naszym interesom. Widzimy to od samego początku kampanii obecnej.

Przeszkody, jakie stają na drodze do zawarcia pokoju z Niemcami, sprowadzają się do następujących punktów: Opinia żywiołów liberalnych wrogich temu państwu ze względu na autokratyczny charakter jego rządów; nastrój w armii; przedewszystkiem i nadewszystko wola jego carskiej mości. Wreszcie, **wzgląd na Polaków,** którzy grają komedyę lojalności w stosunku do Rosyi.

To ostatnie było przyczyną, dlaczego wszystkie nasze usiłowania były skierowane na prowadzenie takiej polityki, którąby **zmusiła Polaków do zrzucenia maski.** Sprzeciwialiśmy się wszelkim ustępstwom i wszelkiemu zrealizowaniu danych Polakom obietnic. Pomimo tego jednak Polacy uparcie zachowywali swoją fałszywą lojalność. Staje się rzeczą oczywistą, że liczą oni na poparcie sprzymierzeńców Rosyi przy domaganiu się od niej wykonania przyrzeczenia. Na szczęście zbliża się chwila, kiedy, według naszych informacyi, Niemcy dadzą Polakom Polskę. Gdyby nie różnice poglądów pomiędzy Niemcami a Austryą co do podstaw przyszłego państwa buforowego, Berlin już byłby dawno sprawę tę załatwił. Wobec faktu dokonanego Polacy niewątpliwie padną w objęcia swych dobroczyńców. Niemcy równie dobrze jak i my rozumieją, że jeśli Polacy dopuszczą się zdrady w stosunku do Rosyi, to zbliżenie pomiędzy Rosyą a Niemcami stanie się znacznie łatwiejsze? Chociaż to nawet nie da nam natychmiastowego pokoju, **w przyszłości jednak pozwoli nam traktować Polskę, jako prowincyę zrewoltowaną i zdławić ją.** („Detraiter la Pologne en province revoltee et de l'ecraser").

Po dyskusyi „wysokie zgromadzenie" zsolidaryzowało się z opinią sprawozdawców.

# Niesnaski angielsko-rosyjskie.

Ataki rosyjskich polityków na Anglię szczególnie w dziennikach reakcyjnych, stają się w ostatnim czasie coraz częstsze.

Anglicy zbywali dotychczas milczeniem te ataki, do których cenzura rosyjska odnosiła się wprost życzliwie. Dopiero ostry artykuł przeciwko Anglii reakcyjnego polityka Bułacela wyprowadził z równowagi angielskiego ambasadora w Petersburgu Buchanana. Na żądanie Anglii polecono Bułacelowi, aby osobiście przeprosił angielskiego ambasadora. Buchanan przyjął autora artykułu długiem przemówieniem odczytanem z manuskryptu, które przedrukowanem zostało następnie przez wszystkie dzienniki rosyjskie.

„Po raz pierwszy — powiedział między innemi Buchanan — widzę się zmuszonym żądać zadośćuczynienia za obelgi polityczne gazety rosyjskiej przeciwko memu krajowi. Po ofiarach, jakie ponieśliśmy od początku wojny i po usługach, jakie oddaliśmy Rosyi, nie spodziewałem się czegoś podobnego.

Artykuł ogłoszony w piśmie „Russkij Graždanin" zasmucił mię głęboko, jest on wielkim rozczarowaniem dla mego rządu. Zawiera on nieusprawiedliwione zarzuty przeciwko naszemu premierowi i jest bardzo obraźliwy dla naszej armii. Ton jego wyraża nieszczerość dla Wielkiej Brytanii, a sympatyę dla Niemiec. Celem Niemiec było zawsze siać niezgodę między Anglią a Rosyą. Niemcy mają prawo cieszyć się, iż Rosyanin zupełnie zgadza się z ich polityką. Pan twierdzi, iż armia angielska od początku wojny zaledwie kilkaset metrów postąpiła naprzód. Należy tylko czytać telegramy ogłaszane przez prasę rosyjską, aby się przekonać, iż jest przeciwnie. Od początku naszych operacyj we Francyi posuwaliśmy się naprzód ponosząc wielkie ofiary, a jeżeli nasz pochód był powolny to dlatego, iż każdy metr okupowaliśmy naszą krwią. Niemieckie rowy strzeleckie we Francyi są prawdziwymi twierdzami i wraz ze swymi labiryntami rowów dobiegowych są nie do zdobycia.

Czy muszę jeszcze mówić o naszej flocie, która oddała sprzymierzonym bezprzykładne usługi. Czy muszę mówić o pomocy finansowej, jakiej Anglia udzieliła Rosyi. Zamilczę o milionach funtów szterlingów, jakich użyczaliśmy pańskiemu rządowi. I mimo tego traktuje pan nas jako nic nieznaczący czynnik w tej wojnie; której główny ciężar spoczywa według słów pańskich na barkach Rosyi.

# Minister wojny i szef sztabu generalnego w Rumunii.

Były bukaresztEński korespondent „Berliner Tageblattu" dr Lederer podaje charakterystykę osobistości nowego rumuńskiego ministra wojny i nowego szefa sztabu generalnego.

Jest zupełnie rzeczą naturalną, iż Jonel Bratianu, prezydent ministrów rumuńskich, po rozpoczęciu wojny zamianował swego brata **Vintillę Bratianu** ministrem wojny. Należy się tylko dziwić, iż trzeci brat Bratianu imieniem Dinu nie zasiada w gabinecie. Albowiem Rumunia dzisiejsza jest, że tak powiem, prywatnem przedsiębiorstwem braci Bratianu. Odziedziczyli oni ten interes po swym ojcu, wielkim Joanie, którego pomnik wznosi się na jednym z najpiękniejszych placów Bukaresztu.

Vintilla Bratianu posiada ogromne wykształcenie ekonomiczne. Jego ideałem jest unarodowienie przemysłu rumuńskiego, usunięcie obcych kapitalistów z rumuńskich kopalń nafty i z rumuńskich fabryk. Nie zaprzecza on, iż obcy, a szczególnie Niemcy, przyczynili się do gospodarczego rozwoju Rumunii. Sądzi jednak, iż Rumunia ma obecnie dosyć siły, aby dalszy rozwój kraju sama poprowadzić. Można być pewnym, iż Vintilla Bratianu wszystko uczyni, aby obecnie usunąć obce przedsiębiorstwa.

Szefem generalnego sztabu rumuńskiego mianowany został **generał Iliescu.** Generał Iliescu położył wielkie zasługi około reorganizacyi armii rumuńskiej. Utworzył on nowe pułki piechoty, zorganizował na nowo treny i zastosował w armii wszystkie doświadczenia wojny światowej. Żołnierze rumuńscy są wyćwiczeni w rzucaniu ręcznymi granatami, w budowaniu nowoczesnych rowów strzeleckich i przyzwyczajeni do nowoczesnego ognia artyleryjskiego.

Generał Iliescu jest zwolennikiem Francyi, lecz nie niedocenia on też Niemiec, których fabryki dział i amunicyi osobiście zwiedzał.

W armii rumuńskiej ten inteligentny, światowy i wesoły oficer jest bardzo wysoko ceniony.

# Grecya spółczesna.

*U stóp Akropolu.*

II.

Wystarczy na razie, że język grecki ludowoliteracki staje się wręcz... francuszczyzną Wschodu. To jedno daje już miarę stanowiska, zajmowanego przez Grecyę, oraz jej roli. A przyszłość Grecyi? Niewątpliwie szerokie obejmie widnokręgi. Niema nad Greków na całym Wschodzie narodu ruchliwszego i inteligentniejszego. Geograficzne położenie kraju świetne. Jeżeliby zaś szukać najcharakterystyczniejszej cechy narodowej greckiej, to należałoby może położyć najsilniejszy nacisk na iście przyrodzone zdolności Greków — do **handlu.** Grek jest „z bożej łaski" kupcem; jest niedoścignionym przedsiębiorcą; prowadzi „interesy" z niezrównaną maestryą — nie zawsze prostemi drogami. „G e s z e f t s m a n" pierwszej klasy; sprytny, ryzykowny, łapczywy na zarobek, nie oszczędzający... skóry bliźniego.

Wtrąćmy nawiasem, iż **żydów** w Grecyi, jak wymiótł. Wyemigrowali. W S a l o n i k a c h, zdobytych świeżo „z całym martwym i żywym inwentarzem", przebywa (na 100 tysięcy ludności) 60 do 80 tysięcy żydów. Przemysł i handel tam w ich rękach. Bogaci, wpływowi. Może kto pamięta, że zdetronizowany Abdul Hamid rezydował przez czas jakiś w willi salonickiego żyda-milionera Allatini'ego, Nikt jednak w Grecyi nie upatruje zawiązku „kwestyi żydowskiej" w owem rozpanoszeniu się żydów w Salonikach. Tembardziej nikt nie propaguje haseł antysemickich. Prasa grecka z całym spokojem zawyrokowała: za lat dziesięć, najwyżej piętnaście śladu żydów nie będzie w Salonikach. Pójdą gdzieindziej szukać sutych zarobków — gdzie nie znajdą zabójczego współzawodnictwa.

Uprzytomnijmy sobie wszystkie atuty, którymi naród grecki już rozporządza, a zrozumiała aż nadto dobrze stanie się nam opinia, rozpowszechniona np. w prasie niemieckiej i w „sferach miarodajnych" wielkiej polityki europejskiej, że Grecya może mieć wielką przyszłość... o ile się ją do niej — dopuści. Naród dzielny, posiadający ogrom żywotności i ruchliwości; zdolny, niejako wyspecyalizowany w sprawach handlowych, obrotny, bardzo wrażliwy na dobra doczesne, posiadający okazałe jądro państwowe, bitną armię i niezgorszą flotę, żywiący ideały najwyraźniej imperyalistyczne... może zajść bardzo daleko.

Po **dynastyi** bawarskiej zasiada dziś na tronie greckim — od 1863 r. — znowu dynastya niemiecka. Wstępując na tron grecki zmienił księżę Wilhelm z rodu Schleswig-Holstein-Sonderburg Gluecksburg imię swoje Wilhelm na Georgios, ale nie mógł przecie przestać być Niemcem. Syn jego wahał się czy zasiąść na tronie greckim jako Konstantyn 12 — spadkobierca ostatniego z cezarów bizantyjskich Konstantyna 11 Paleologa — czyli też jako Konstantinos 1, pierwszy Konstanty na tronie... nowogreckim.

Decyzya zapadła w duchu nie sięgania zbyt głęboko w zamierzchłe dzieje.

Obecny król grecki **Konstanty I.,** ożeniony z rodzoną siostrą cesarza Wilhelma II., piastuje rangę wysoką królewsko-pruskiego feldmarszałka, spędził w Berlinie nietylko dni najcięższej niedoli (w roku 1897 gdy po niepowodzeniach w wojnie z Turcyą groziła w Atenach rewolucya dynastyczna) ale i najpiękniejsze lata swej młodości jako urodziwy popularny G a r d e l e u t e n a n t. Cesarzowa Fryderykowa, mająca wówczas trzy córki na wydaniu, przyjęła wręcz z uniesieniem konkury królewicza greckiego; dwór berliński fetował go i fetował; Bismark zerwawszy małżeństwo cesarzewiczówny z Aleksandrem Battenberskim, ostentacyjnie okazywał radość swoją z „oryentacyi greckiej". Słowem, w całym Berlinie, od pałaców do lepianek, nie było milszej i popularniejszej osobistości, jak królewicz grecki.

Pod urokiem takich wspomnień jest się potem przez życie całe...

**A naród grecki?**

Naród grecki, którego nie trapią żadne familijne skrupuły, pławi się wyżej głowy **w panhelleńskim imperjalizmie.**

Imperjalizm grecki? Imperjalizm pięciomilionowego narodu? Oczywiście... Niema na kuli ziemskiej narodu, któryby nie żywił bodaj w najskrytszym zakątku duszy tego, co utarło się obecnie nazywać — „imperjalizmem".

Greków nowożytnych ideałem jest wskrzeszenie ateńskiego imperyum z czasów Periklesa. A uda się wskrzesić Bizancyum... to tem lepiej! Zresztą greckiem z mowy i religii jest przecie całe wybrzeże morza Egejskiego. Iście gorączkowo nie przestawała Grecya rewindykować od Turków to tego, to owego kawałka „greckich" terytoryów. I wiodło się Grecyi pod tym względem nienajgorzej.

## Odjazdy pociągów z Krakowa.

| Pociąg | Numer | O godzinie | Pora dnia | do | Połączenia |
|---|---|---|---|---|---|
| Pospieszny | 5* | 5·48 | rano | Lwowa | w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska |
| Osobowy | 18 | 6·10 | „ | Wiednia | w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi |
| „ | 51 | 6·35 | „ | „ | w Trzebini do Szczakowy, Warszawy (przez Ząbkowice) |
| Pospieszny | 7 | 6·45 | „ | Lwowa | w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska |
| Osobowy | 47 A | 7·05 | „ | Oświęcimia (przez Skawinę) | |
| „ | 6281 | 8·15 | „ | Kocmyrzowa | |
| „ | 25* | 8·38 | „ | Lwowa | w Bierzanowie do Wieliczki: w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Krynicy, Jasła, Gorlic, Zagórza; w Rzeszowie do Jasła, Gorlic |
| „ | 27 | 9·20 | „ | „ | |
| „ | 51 A | 9·30 | „ | N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą) | w Kalwaryi do Wadowic |
| „ | 20* | 10·00 | przedpoł. | Wiednia | w Oświęcimiu do Berlina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi |
| „ | 22 | 10·12 | „ | „ | |
| „ | 51 | 11·30 | „ | Lwowa | w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina |
| „ | U 167 | 1·15 | popoł. | Suchy | w Płaszowie do Wieliczki; w Skawinie do do Oświęcimia |
| „ | 24 | 1·40 | „ | Oświęcima (przez Trzebinię) | w Oświęcimiu do Berlina |
| „ | 26 | 1·52 | „ | Trzebini | w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy (przez Ząbkowice) |
| „ | 54 | 2·02 | „ | Wiednia | |
| Pospieszny | 2 | 2·45 | „ | „ | w Trzebini do Szczakowy, Kielc, Warszawy (przez Ząbkowice) |
| „ | 1 | 3·10 | „ | Lwowa | w Dębicy do Rozwadowa, Lublina |
| Osobowy | 11* | 5·15 | „ | „ | w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska |
| „ | 13 | 5·25 | „ | „ | |
| „ | 28 | 6·20 | „ | Wiednia | w Oświęcimiu do Berlina; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi |
| „ | 6293 | 6·40 | „ | Kocmyrzowa | |
| „ | 23 | 6·50 | „ | Tarnowa | w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Jasła, Zagórza, Gorlic |
| „ | 30* | 8·25 | wieczór | Wiednia | w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla; w Boguminie do Wrocławia, Berlina, Warszawy (przez Ząbkowice); w Przerowie do Ołomuńca, Pragi |
| „ | 32 | 8·35 | „ | „ | |
| „ | 55 | 10·00 | w nocy | Lwowa | w Tarnowie do Jasła, Gorlic |
| Pospieszny | 6* | 10·35 | „ | Wiednia | w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Przerowie do Ołomuńca, Pragi |
| „ | 8 | 10·45 | „ | „ | |
| Osobowy | 53 A | 11·00 | „ | N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą) | |

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowwych.

## Przyjazdy pociągów do Krakowa.

| Pociąg | Numer | O godzinie | Pora dnia | Od | Połączenia |
|---|---|---|---|---|---|
| Osobowy | 53 | 1·56 | w nocy | Wiednia | w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy |
| „ | 18 | 5·25 | rano | Lwowa | w Rzeszowie z Jasła, Gorlic; w Dębicy z Lublina, Przeworska; w Tarnowie ze Zagórza, Jasła, Stróż, Gorlic |
| Pospieszny | 5* | 5·40 | „ | Wiednia | w Przerowie z Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia |
| „ | 7 | 5·55 | „ | „ | |
| Osobowy | 6276 | 7·00 | „ | Kocmyrzowa | |
| „ | 54 A | 7·15 | „ | N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą) | w Skawinie z Oświęcimia |
| „ | 19 | 7·28 | „ | Wiednia | w Przerowie z Ołomuńca, Pragi i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia |
| „ | 28 A | 7·35 | „ | Tarnowa | w Bierzanowie z Wieliczki |
| „ | 25* | 8·30 | „ | Wiednia | w Przerowie z Pragi, Ołomuńca, Berna; w Dziedzicach z Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Kielc, Warszawy |
| „ | 27 | 8·45 | „ | „ | |
| „ | 20* | 9·35 | „ | Lwowa | w Dębicy z Lublina, Przeworska, Rozwadowa; w Tarnowie ze Szczucina; w Bierzanowie z Wieliczki |
| „ | 22 | 9·45 | „ | „ | |
| „ | 51 | 10·20 | przedpoł. | Wiednia | |
| „ | 29 | 12·32 | popoł. | Trzebini | w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla |
| „ | 54 | 1·30 | „ | Lwowa | w Tarnowie z Orłowa, N. Sącza; w Płaszowie z Wieliczki |
| Pospieszny | 2 | 2·30 | „ | „ | w Rzeszowie z Jasła, Gorlic |
| „ | 1 | 2·59 | „ | Wiednia | w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia |
| Osobowy | 52 A | 3·30 | „ | N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą) | w Suchy ze Żywca; w Kalwaryi z Wadowic |
| „ | 6286 | 4·00 | „ | Kocmyrzowa | |
| „ | 11* | 4·42 | „ | Wiednia | w Przerowie z Pragi, Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla i Warszawy |
| „ | 13 | 4·52 | „ | Brzecławy | |
| „ | 30* | 7·50 | wieczór | Lwowa | w Dębicy z Lublina, Rozwadowa; w Tarnowie z Orłowa, Krynicy, N. Sącza, Jasła, Szczucina, Gorlic; w Bierzanowie z Wieliczki |
| „ | 32 | 8·00 | „ | „ | |
| „ | 15 | 9·14 | „ | Wiednia | w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina |
| Pospieszny | 6* | 10·00 | w nocy | Lwowa | [illegible] |
| „ | 8 | 10·10 | „ | „ | |
| Osobowy | U 196 | 11·00 | „ | Suchy | ze Zwardonia, Żywca |

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowych.

Kraków. dnia 1 września 1916 r.

L. 99666/16.
I. a.

# OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy siana, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich w czasie od 1 października 1916 r. do 30 września 1917 r., odbędzie się w Wydziale I. a. (ekonomicznym) Magistratu ul. Poselska L. 10 II. p. drzwi Nr. 22, w dniu 22 września 1916 r. tj. w piątek o godzinie 12 w południe publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać na ręce Naczelnika Wydziału I. a. Magistratu w powyższym terminie do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi:

1. na dostawę siana . . . . . . . . . 3.500 K
2. na dostawę słomy równej i mierzwy 1.500 K

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu:

a) siana . . . . . . . . . . . . . . 450.000 kg.
b) słomy równej i mierzwy . . . 300.000 kg.

przyczem gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdziału dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I. a. Magistratu w godzinach urzędowych.

**Magistrat**
**stoł. król. miasta Krakowa.**



Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).